



## krótko

### Gloriam Dei

#### KONCERT NOWOROCZNY

chóru Instytutu Teologicznego im. św. Jana Kantego w Bielsku-Białej Gloriam Dei pod dykcją Aleksandry Zeman, odbędzie się 19 stycznia o 18.00 na Małej Scenie Teatru Polskiego w Bielsku-Białej.

### Nieszpory bizantyjskie

**STARE BIELSKO.** Nieszpory celebrowane w obrzędku bizantyjskim (w języku polskim) odbędą się w sobotę 22 stycznia o 18.00. Modlitwie przewodniczyć będzie ks. Szymon Jankowski, augustianin z Krakowa, a odbędzie się ona w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan w kaplicy sióstr redemptorystek przy ul. Portowej 52.

## Ekumeniczny koncert dobroczynny

# Śpiewem wsparli budowę

Chórzyści Warsztatów Muzycznych Cieszyn 2010 zgodnie śpiewali: „Sił przybędzie, gdy zaufamy Mu!”. **A sił i pieniędzy trzeba wiele, by powstało Hospicjum im. Jana Pawła II**



URSZULA ROGÓLSKA

Dobrocznicy byli oczarowani występem młodych artystów

Na scenie Bielskiego Centrum Kultury 9 stycznia wystąpiło ponad 50 młodych śpiewaków – połowa uczestników warsztatów, zorganizowanych w październiku ubiegłego roku przez Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Pod dykcją sześciu dyrygentów: Aleksandry Cieślarsz-Szalbot, ks. Marka Michalika i Tadeusza Poloka z Wisły, Pawła Branca z Ustronia, Doroty Podzorskiej ze Skoczowa i Małgorzaty Rymorz z Bładnic, z profesjonalnym zaangażowaniem wykonali 12 (plus jedna na bis) pieśni,

których nauczyli się podczas warsztatów. Aranżerem całego repertuaru był Mateusz Walach.

Koncert wspólnie zorganizowali: Salwatorińskie Stowarzyszenie Hospicyjne i Centrum Misji i Ewangelizacji. Patronowali mu Jacek Krywult, prezydent Bielska-Białej, Tadeusz Rakoczy, biskup bielsko-żywiecki oraz biskup Paweł Anweiler, zwierzchnik

ewangelicko-augsburskiej diecezji cieszyńskiej.

Jak podkreślała w czasie koncertu Grażyna Chorąży, prezes SSH, to właśnie bp Anweiler był inicjatorem tego koncertu, z którego dochód zasili konto budowy hospicjum przy ul. Zdrojowej. Obecnie wylewane są fundamenty pod główny pawilon – na 30 łóżek i kaplicę. **UR**

## Ikary dla bielskich twórców kultury



ARTUR KASPRZYKOWSKI

BIELSKO-BIAŁA, 8 STYCZNIA. Na pierwszym planie zdobywcy Ikarów – od lewej: Piotr Jakóbiec, Anna Guzik i Idzi Panic

Aktorka Teatru Polskiego Anna Guzik, kierownik chóru „Echo” Piotr Jakóbiec oraz historyk Idzi Panic zostali laureatami XVIII edycji nagrody prezydenta Bielska-Białej w dziedzinie kultury i sztuki Ikar 2010. W gronie osób nominowanych znaleźli się także Agata Smalcerz, dyrektor Galerii Bielskiej BWA, Zbigniew Micherdziński, założyciel Galerii Sztuki Regionalnego Ośrodka Kultury, aktorzy Kuba Abrahamowicz i Włodzimierz Pohl, muzyk Piotr Sadowski, młody fotografik Michał Budzyński, artysta plastyk Tadeusz Król oraz prezes Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Kogucik” Andrzej Dutka. W trakcie gali prezydent Jacek Krywult przekazał też zasłużonym menedżerom kultury, zespołom i sponsorom wyróżnienia i dyplomy specjalne.

## Ekumenicznie w „Betlejem”

**STRUMIEŃ.** W żywej szopce w Strumieniu przybywa zwierząt w zagrodach i coraz więcej jest ludzi, którzy przychodzą pokłonić się Jezusowi. W zeszłym roku „Strumienskie Betlejem” odwiedziło około 100 tysięcy osób. Tysiące ludzi uczestniczyły w wystawionych kilka razy plenerowych jasełkach zbytkowskich

„Z aniołami do Betlejem”. W niedzielę 16 stycznia o 15.00 na ekumeniczny koncert kolęd zapraszają chóry ewangelickie i katolickie z Pruchnej, Drogomyśla oraz strumińska „Lutnia” i „Canzonetta”. Szopkę można odwiedzać do 30 stycznia. **aśś**



W żywej szopce – plenerowe jasełka zbytkowskie

## 140 litrów „parafialnej” krwi

**BIELSKO-BIAŁA.** Ponad 140 litrów krwi oddały trzy bielskie parafie w minionym roku. Zbiórkę krwi organizowało w nich koło HDK działające przy Nemark Poland. W akcji uczestniczyli wierni parafii św. Jana Chrzciciela w Komorowicach, Nawiedzenia NMP w Hałcnowie i św. Józefa na Żółtych Łanach. Łącznie zgłosiło się 370 chętnych, spośród nich lekarze zakwalifikowali do zabiegu 315 osób, od których pozyskano blisko 142 litry krwi. – Pierwszą zbiorową akcją oddawania krwi

przeprowadzono w salce przy stołówce zakładowej – mówi Leszek Główka prezes Klubu Honorowych Dawców Krwi PCK przy Nemark Poland. – Klub zarejestrowano w lutym 1975 roku. Jego członkowie, których dziś jest blisko stu, oddali łącznie ponad 2500 litrów krwi. Klub działa nie tylko wewnątrz zakładu. Jego członkowie propagują dzieło krwiodawstwa także w swoich parafiach, oraz szkołach i innych placówkach na terenie miasta i powiatu bielskiego. **jmp**



Członkowie klubu HDK przy bielskim Nemark Poland organizują akcję krwiodawstwa w bielskich parafiach

## Kolędy dla walczących

**PISARZOWICE.** Chór parafialny z Pisarzowic, chór Vocalis z Janowic oraz zespół „Grupa Furmana” wystąpią 23 stycznia w pisarzowskim kościele św. Marcina z koncertem kolęd na rzecz podopiecznych Fundacji „Krzyż Dziecka”. O 17.00 koncert poprzedzi Msza św. w ich intencji.

– Tempo życia często sprawia, że tak bardzo jesteśmy zabiegani, iż nie potrafimy dostrzec tych, którzy potrzebują pomocy – podkreślają Maciej Derbin i Grzegorz Cieślak z zarządu fundacji. – A warto się rozglądać, czy w naszym najbliższym otoczeniu nie ma kogoś, kto jej potrzebuje. W kwietniu miną dwa lata od założenia naszej fundacji. Każdy z naszych podopiecznych – a to już piętnaście osób – boryka się z innymi problemami zdrowotnymi. Ich codzienne życie to nieustanna walka z chorobą, zmęczeniem, czasami brakiem nadziei na lepsze jutro. Pieniądze na pomoc fundacja pozyskuje z organizowanych corocznie biesiad i koncertu kolęd. **im**

## Kwestowali dla rówieśników z Ugandy

**BIELSKO-BIAŁA.** Kolędnicy ze Szkoły Podstawowej nr 5 wraz ze swymi rodzicami chodzili po domach, by głosić dobrą nowinę o narodzeniu Chrystusa oraz opowiadać o swych afrykańskich rówieśnikach. To misyjni kolędnicy przygotowani przez siostrę służebniczkę NMP Dację, która też prowadzi przy bielskiej katedrze św. Mikołaja grupę Dzieci Maryi. – To konkretna pomoc dla ubogich dzieci, a równocześnie popularyzacja misyjnego dzieła – tłumaczy siostra. W poprzednich latach kolędnicy zbierali pieniądze dla dzieci między innymi z Haiti, Peru i Papui-Nowej Gwinej. Teraz kolędowni dla rówieśników z Ugandy. Pieniądze przekażą na konto Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci. **ak**



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

## Ks. prof. Józef Budniak

Podczas Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan od 18 do 25 stycznia, rozważane będą słowa: „Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach (Dz 2,42)”. Tekst ten zaproponowały Kościoły chrześcijańskie z Jerozolimy. Przypominają one czasy pierwotnego Kościoła, kiedy nie było podziałów, i wzywają do wspólnoty, jaka łączyła pierwszych uczniów Chrystusa.

Tegoroczne nabożeństwo ekumeniczne w naszej diecezji sprawowane będzie z udziałem bp. Tadeusza Rakoczego i bp. Pawła Anweilera, zwierzchnika diecezji cieszyńskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego 18 stycznia o 18.00 w ewangelickim kościele Zbawiciela przy placu ks. M. Lutra w Bielsku-Białej. Na zakończenie Tygodnia – 26 stycznia o 10.00 – w Książnicy Beskidzkiej w Bielsku odbędzie się też organizowany przy współpracy Radia Anioł Beskidów ekumeniczny maraton biblijny.

Bielsko-Biała, 7.01.2011  
specjalnie dla GN

**GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI**  
bielsko@goscmedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:  
ul. Zeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała  
TELEFON/FAKS (33) 812 51 39  
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobiel – dyrektor oddziału, Urszula Rogońska, ks. Jacek M. Pędziwiatr – asystent kościelny

Z Rotterdamu przywieźli klimat ekumenii

# Teraz wiemy, czym jest dobro

– Nasza gospodyni – Holenderka pochodząca z Filipin – mówiła, że to spotkanie pozwoliło przełamać jej stereotyp Polaka, który dla niej był wschodnim Europejczykiem, uciekającym od szkół i nauki – uśmiecha się Maria Jabłońska.  
– Tę atmosferę budowania zaufania i jedności przywieźliśmy ze sobą do Polski.

Czterdziestu ośmiu młodych, związanych z bielską Fundacją „Drachma”, pomagało w organizacji tegorocznego 33. Europejskiego Spotkania Młodych, przygotowanego przez ekumeniczną Wspólnotę z Taizé w holenderskim Rotterdamie. Kolejna trzynastka uczestników dojechała już na samo spotkanie.

## Być gotowym

– Zgłosiliśmy ekipę wolontariuszy, która miała pomóc w przyjmowaniu i organizowaniu święta innym, więc musieliśmy wyruszyć do Holandii jeszcze w święta Bożego Narodzenia – opowiada Marysia Jabłońska. – Na miejscu byliśmy 26

grudnia. I już na początku spotkała nas niespodzianka – inna praca, niż się spodziewaliśmy. Ale o to też w spotkaniach chodzi – być gotowym służyć tam, gdzie jesteśmy potrzebni.

Zamieszkali w holenderskich parafiach – w większości protestanckich – u rodzin, w hostelach lub szkołach. Trzy razy dziennie spotykali się na modlitwach w parafii oraz w hali, a także na rozmowach w małych grupach.

– Mieszkaliśmy w pomieszczeniach tutejszych harcerzy razem z grupami Włochów, Hiszpanów i innych Polaków – opowiada Marysia. – To była wspaniała okazja do wzajemnego poznawania sie-



Łączy nas wszystkich wiara w tego samego Boga, w Jezusa, i na Nim budowaliśmy nasze kontakty – mówią uczestnicy spotkania w Rotterdamie

bie, swoich krajów, tradycji, języka. Poznawaliśmy także naszych gospodarzy. Mieliśmy swoje wyobrażenia, czasem stereotypy o nas nawzajem. A to była okazja do ich łamania – zwłaszcza tych, które budziły lęk przed „innym”. Łączy nas wszystkich wiara w tego samego Boga, w Jezusa, i na Nim budowaliśmy nasze kontakty. Holendrzy służyli nam pomocą na każdym kroku. Bez wahania otwierali swoje domy, zapraszali na sylwestrową kolację, uczestniczyli z nami w święcie narodów.

## Pokusa i zaproszenie

Młodzi wolontariusze z „Drachmy”, którzy mieli okazję przeżyć rekolekcje w samym francuskim Taizé, mówią, że Rotterdam był dla nich ważnym doświadczeniem.

W Taizé bardzo łatwo odnaleźć atmosferę modlitwy. Rotterdam jako miasto – rozprasał, jako atrakcja turystyczna – kusił. Ale jednocześnie zapraszał do odnalezienia w nim ciszy i skupienia.

– I razem odnajdywaliśmy ten klimat poszukiwania Boga w ciszy. Żyliśmy w jakby innej rzeczywistości – mówi Marysia. – To jest tak wyjątkowe doświadczenie, że wróciliśmy do Polski z nowym „pałarem” – nowymi siłami, pomysłami dla wspólnoty, chęcią otwierania się na innych, doświadczenia, czym jest prawdziwe dobro i piękno.

Co tydzień, w poniedziałki o godz. 19, młodzi z „Drachmy” spotykają się w bielskim kościele Trójcy Przenajświętszej na modlitwie kanonami przed ikoną. Zapraszają na nie wszystkich chętnych. **ur**

## Na tropach Boga foto-E-misja

– Gdyby Pan Jezus urodził się w naszych czasach, na pewno i pasterze, i mędrcy ze Wschodu, odwiedzając Go, mieliby ze sobą aparaty fotograficzne – podkreślają twórcy nowej ewangelizacyjnej inicjatywy naszej diecezji.

Galopujący rozwój techniki budzi w wielu nowe pasje. Taką coraz powszechniej staje się też fotografia. W święta Bożego Narodzenia Wydział do spraw Ewangelizacji Kurii Diecezjalnej Bielsko-Żywieckiej przygotował niespodziankę dla miłośników fotografii. Na stronie [www.foto.ewangelizacja.bielsko.pl](http://www.foto.ewangelizacja.bielsko.pl), ruszyła nowa fotogaleria „foto-E-misja”.



Odnajdywanie śladów Boga towarzyszy wielu fotoamatorom. Każdy z nich może współtworzyć najnowszą fotogalerię ewangelizacyjną

Strona fotogalerii powstała z nadzieją, że pasja fotografowania może służyć także wzrostowi wewnętrznemu i umacnianiu wiary. Stronie towarzyszy hasło: „Świat mówi o Bogu”. A jej twórcy zachęcają do pokonywania trudności technicznych i artystycznych, do twórczej zabawy, która jednocześnie może być szukaniem obecności samego Boga i prawd ewangelicznych w otaczającym nas świecie.

To właśnie pasjonaci fotografii będą głównymi twórcami strony.

– Można wysłać zdjęcia opatrzone tytułem i krótką refleksją odnoszącą się do tematu. Zapraszamy wszystkich fotogra-

fujących – zarówno pasjonatów, jak i fotografów rodzinnych, amatorów i profesjonalistów – do tworzenia własnej galerii zdjęć inspirowanych Ewangelią i wartościami chrześcijańskimi, ale również do wspólnego wysiłku doskonalenia własnego warsztatu fotograficznego i pogłębiania zrozumienia otaczającego nas świata – zapowiadają autorzy pomysłu fotogalerii.

Zdjęcia będą oceniane przez wszystkich odwiedzających stronę i przez redakcję. Wszelkie informacje regulaminowe, na temat rejestracji użytkowników oraz warunków publikacji zdjęć, można znaleźć na stronie galerii. **im**

# Mieli mnie za głupola

## DZIECI Z AUTYZMEM.

Wojtek darł się na cały autobus. Ktoś, wysiadając, rzucił do Barbary z pogardą:

– Ale ma pani niewychowane dziecko!

– **Moje dziecko ma autyzm** – odpowiedziała.

tekst i zdjęcia

**KS. JACEK M. PĘDZIWIATR**

jpedziwiatr@goscniiedzielny.pl

**I**le jest takich dzieci, nie wiadomo. Na pewno coraz więcej. Fachowcy diagnozują już kilkumiesięczne maluchy. Jeżeli nie zrobią sobie krzywdy, dożyją starości. Potrzebują jednak fachowej opieki, wychowania, wdrożenia w życie. W Bielsku-Białej powstaje ośrodek pomocy dla dzieci z autyzmem.

### To nie jest choroba

Już dwumiesięczne niemowlę reaguje na podchodzącą do łóżeczka mamę. Krystynę trochę niepokoiło, że Igora nie sposób zainteresować sobą. Potem nie chciał chodzić – diagnoza: brak napięcia mięśniowego. Lekarze pocieszali ją, że ten typ tak ma. Żaden z nich nie wspominał o autyzmie. Dopiero po badaniach w poradni wskazała właściwą diagnozę.



**Autyzm zamyka dziecko we własnym, skomplikowanym świecie bodźców i doznań**

Autyzm jest dysfunkcją układu nerwowego. Dotknięty nim człowiek nietypowo reaguje na bodźce słuchowe, wzrokowe czy dotykowe. Autyzm nie jest chorobą ani upośledzeniem, choć zdarza się, że upośledzenie mu towarzyszy.

Dwa zjawiska najmocniej świadczą o autyzmie. Pierwszym jest brak kontaktu z innymi, nawet bliskimi: nie ma reakcji na ich słowa, obecność, emocje. Drugim, znacznie bardziej niebezpiecznym, jest brak rozeznania prawdziwego zagrożenia oraz natrętne przekraczanie barier bezpieczeństwa,

w rodzaju wchodzenia przed jadące rowery lub dotykania ognia.

### Więcej chłopców

Marzena nie je żadnego pieczywa – autystycy tak mają, że czasem czegoś z żelazną konsekwencją nie robią. Rodzice dowożą Marzenę dwa razy w miesiącu na terapię. Droga do poradni zajmuje im prawie dwie godziny. Pewnego razu po drodze Marzena poczuła głód. Ale taki wilczy, prawdziwy, objawiający się krzykiem, od którego samochód byłby się rozpadł na kawałki. Stanęli przy wiejskim skle-

pie i kupili co było: bułkę. Marzena zjadła i ruszyli dalej. Od tego dnia, jadąc na terapię, obowiązkowo muszą zatrzymać się przy tym sklepie, kupić i zjeść bułkę – taki rytuał. Poza tym jednym miejscem Marzena nie bierze pieczywa do ust.

Autyzm jest zjawiskiem wciąż jeszcze badanym. Częściej – w proporcji 9:2 – dotyczy chłopców. Nie wiadomo, co jest jego przyczyną. Choć pracownicy poradni zauważyli, że połowa autystycznych dzieci przyszła na świat w wyniku sztucznie wywołanego porodu – w umówionym terminie, na życzenie lekarza lub rodziców, podczas gdy organizm matki nie był jeszcze do akcji porodowej w pełni przygotowany. To być może jedna z przyczyn, na pewno nie bezwzględna, skoro nie wszystkie programowane porody kończą się autyzmem, a on sam dotyczy także dzieci, które przyszedły na świat w sposób zupełnie naturalny.

Metody pracy z autystycznymi dziećmi dopiero powstają. Wszystkie zmierzają do tego, by uruchomić komunikację dziecka ze światem. Fachowcy pracują przy pomocy krótkich, ale zdecydowanych i dokładnych poleceń. Terapia jest niezwykle czasochłonna. To dlatego w Bielsku-Białej trwają starania o stworzenie ośrodka pracy z autystykami, poszerzonego o część hostelową, by rodzice mogli tu przebywać ze swymi pociechami przez kilka tygodni.

### Ile jedzenia wziąć do ust?

Życie dziecka z autyzmem to świat chłodnej logiki i bezkompromisowego porządku. Rzeczy muszą być na swoim miejscu. Ludzie też, podobnie jak zjawiska.

– Mamo, dlaczego spadł śnieg? Przecież to dopiero listopad! A śnieg jest w zimie. A zima zaczyna się 23 grudnia.

Świat dziecka z autyzmem mogą zaważyć dziadkowie, którzy pozwolą na coś, czego zwykle mu nie wolno. Albo zmiana za oknem zielonej trawy w biały śnieg. Regres w terapii pogłębiają też choroby somatyczne.

– Różnica między autystycznym dzieckiem a każdym innym? – Barbara uśmiecha się. – Poostałym dzieciom mówię: „Podejdź kochanie, usiądź i wypij kompot, jeśli masz ochotę”. Wojtkowi muszę wydawać krótkie, konkretne pole-

cenia: „Chodź, usiądź, połóż ręce na stole, wypij kompot”.

– Kiedyś poprosiłam Igora: „Zobacz, czy herbata jest słodka” – dorzuci Krystyna. Siedzi, siedzi, gapi się w szklankę. Wreszcie ponaglony mówi: „Nie widzę cukru w herbacie, więc nie wiem, czy jest słodka”.

Dziecko z autyzmem jest konkretne i dosłowne. Spytane, czy może podać szklankę lub gazetę, odpowie, że może, ale nie zrobi tego, dopóki nie usłyszy polecenia: „Podaj!”.

Całymi tygodniami wpaja mu się jakąś prostą umiejętność, jak chociażby to, ile jedzenia można wziąć naraz do buzi. Praca z dzieckiem autystycznym wymaga cierpliwości, uporu i żelaznej konsekwencji. Najlepsze efekty osiąga najbardziej surowy i bezwzględny terapeuta – wredny – jak mówią niektórzy z nich o sobie. Nie musi przekonywać swojego podopiecznego: dziecko autystyczne ma świadomość, że coś robi źle. Trzeba mu pomóc nad tym zapanować, samo nie da rady.

W pracy z dzieckiem pojawia się także asystent. To ktoś w rodzaju cienia: ma je ciągle na oku, tłumaczy polecenia, komunikuje ze światem zewnętrznym. Dzięki asystentowi Igor uczęszcza do szkoły integracyjnej. Asystent jest z nim na każdej lekcji.

Kasia nie mówi. Do szkoły zaczęła chodzić późno. Siedziała – wydawało się – nieobecna. Aż kiedy miała 12 lat, zaczęła pisać na klawiaturze. Pomogła jej asystentka. Choć od urodzenia nikt nie miał z nią kontaktu, okazało się, że cały zewnętrzny świat do niej dociera, że go rozumie. Tylko nie może znaleźć wspólnej częstotliwości do porozumiewania się.

Skąd się to bierze? Krzysia, gdy był mały, tato zapytał, czemu cały dzień w przedszkolu leżał na podłodze. „Bo dzięki temu wszyscy mieli mnie za głupola i nikt ode mnie nie chciał” – padła odpowiedź.

## Dają sobie radę

Praca z dziećmi autystycznymi wymaga powołania. Jak każda. Ale to jest rzadkie powołanie. W Bielsku-Białej na setki można liczyć studentów, którzy pracowali z nimi podczas praktyk. Tylko dwoje z nich zajmuje się nimi do dziś. Sam program, opracowane tematy i sposoby pracy to za mało. Trzeba

mieć jeszcze osobowość, trzeba sobie radzić z autyzmem i z człowiekiem. Trzeba być silnym, silniejszym od dziecka. Tak, tak. Organizm autystyka w napadzie agresji wydziela taką ilość adrenaliny jak podczas ucieczki przed watahą wygłodniałych wilków. Tak więc potrzebna jest odwaga, połączona z uporem i konsekwencją.

Zdarza się, że dziecko robi wszystko, żeby nie podporządkować się terapii. Najpierw nań wymiotuje, jakby strzelało do celu. Kiedy mu się to znudzi, zasypia na stołku podczas zajęć. Po tygodniach, miesiącach, nawet latach wreszcie nieoczekiwanie następuje przełom.

Zdarza się, że dziecko, z którym w domu nie można dojść do ładu, bo wrzeszczy, kopie i drapie, przychodząc na zajęcia, siada z rękami ułożonymi na stole i grzecznie pyta, co dziś będzie do zrobienia.

Krystyna słyszała o dzieciach upośledzonych czy niepełnosprawnych, ale to był dla niej jakiś kosmos, coś zupełnie odległego, poza zasięgiem. „Ja bym sobie nie dała rady w takiej sytuacji” – myślała. Kiedy usłyszała diagnozę o autyzmie swojego syna, wybiegła na ulicę z płaczem. Pojawiła się panika: „Jezus, co to jest ten autyzm?”.

Zaczęła szukać w internecie, spotykać innych rodziców, chodzić do poradni. Wraz z mężem znaleźli dla Igora asystenta, z którym uczy się w szkole.

– Dziś, myśląc o dziecku niepełnosprawnym, mówię: mnie to też dotyczy. I daję sobie radę – podkreśla ze spokojem.

Rodzice dzieci autystycznych często się izolują. Lepiej zostać w domu, niż iść do sklepu czy na spacer, o wczasach już nie mówiąc. Po co sobie robić wstyd. Inni nie rozumieją, obruszają się, zgorszą, skrzywią, że dziecko niewychowane, że sobie z nim nie radzą.

W poczuciu bezradności utwierdza ich fakt, że lekarz pierwszego kontaktu rzadko kojarzy zachowanie dziecka z autyzmem. Choć w świecie medycyny ostatnio coś drgnęło i o schorzeniu mówi się coraz częściej, zwłaszcza w świecie neurologów.

Autyzmu nie da się wyleczyć. Nie podaje się żadnych lekarstw, tabletek czy kropli. Można tylko usprawnić dzieci, wprowadzić je w dorosłość z większą dozą

samodzielności. Można zmniejszyć, niemal uśmierzyć skutki autyzmu, ale jego ślady, choćby w niewielkim stopniu, pozostaną do końca życia.

Diagnostyką autyzmu zajmują się poradnie psychologiczno-pedagogiczne. Nie wymagają żadnych

dotychczasowych skierowań. Można przyjść prosto z ulicy, przyprowadzić dziecko, zbadać. Im wcześniej tym lepiej. ■

Niektóre imiona dzieci i rodziców zostały zmienione

## Ośrodek jest potrzebny



**ROZETTA MICHNIK, PSYCHOLOG**

– Oddział Terenowy Krajowego Towarzystwa Autyzmu (KTA) powstał dziesięć lat temu z bezsilności. Bo tak niewiele wiadomo było wtedy o autyzmie. I równie niewiele można było zrobić dla dzieci z autyzmem. Najpierw udało nam się doprowadzić do powstania

oddziałów przedszkolnych w Bielsku-Białej, później klasy w szkole specjalnej w Czechowicach-Dziedzicach. Dziś mamy oddziały i miejsca dla dzieci autystycznych w szkole specjalnej i integracyjnej, podstawowej i w gimnazjum.

Badaniem i pomocą dla dzieci z autyzmem i ich rodziców zajmuje się Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna nr 3 w Bielsku-Białej przy ul. Słowackiego 45.



**URSZULA MIĘDZYBRODZKA, TERAPEUTA**

– Dzieci autystyczne sprawiają wrażenie obojętnych na ludzi, nawet na najbliższych. Wolą być same.

Nie reagują na uścisk, pieczytę rodziców, sprawiają wrażenie pozbawionych uczuć. Nie panują nad uczuciami: płaczą, krzyczą – jak się wydaje – bez powodu. Czasem niszczą jakieś przedmioty, atakują innych, dokonują samookaleczeń. Zdarza się, że dysponują fenomenalną pamięcią mechaniczną, ale też ulegają omamom i urojeniom. Trudno z nimi nawiązać kontakt wzrokowy. Informacje na temat autyzmu oraz działalności KTA można znaleźć w internecie pod adresem [www.kta-bielsko.pl](http://www.kta-bielsko.pl).



**BARBARA BRYZEK, MAMA DZIECKA AUTYSTYCZNEGO**

– Naszym marzeniem jest stworzenie kompleksowego ośrodka dla dzieci i dorosłych z autyzmem. Ośrodek miałby część diagnostyczną, terapeutyczną i zajęciową – z pobytem dziennym i warsztatami. Musi mieć sporo miejsca, ale też chcielibyśmy przeznaczyć go

dla dzieci z powiatów: bielskiego, cieszyńskiego, żywieckiego i wadowickiego. Najbliższe ośrodki zajmujące się autyzmem są w Krakowie i Nowym Sączu. Śląsk nie ma ani jednej takiej placówki. Umiejscowienie jej w Bielsku-Białej może więc służyć rodzicom i dzieciom ze sporej części południowej Polski.



**RYSZARD BRYZEK, OJCIEC DZIECKA AUTYSTYCZNEGO**

– W niedzielę 16 stycznia 2011 roku o godz. 19 w sali widowiskowej Domu Parafialnego przy kościele św. Jana Chrzciciela w Bielsku-Białej-Komorowicach kolędy oraz utwory Marka Grechuty zagra bielski zespół „Dzień Dobry”. Podczas tego dobroczynnego

koncertu będzie można nie tylko posłuchać dobrej muzyki, ale także otrzymać na pamiątkę prace plastyczne wykonane przez dzieci z autyzmem. Oczywiście liczymy, że słuchacze i goście odwdzięczą się dobrym sercem i swoją ofiarnością wspomogą dzieło tworzenia ośrodka dla dzieci z autyzmem w Bielsku-Białej. Mamy już upatrzony budynek, a władze miasta wstępnie zgodziły się przekazać go na potrzeby dzieci z autyzmem. Obiekt wymaga jednak kosztownych prac remontowych i przystosowawczych, więc każdy grosz jest w tym przypadku na wagę złota.



NATALIA PODOSEK

Obrazy malowane na szkle i postaci wyrzeźbione w drewnie zapraszają, by wniknąć w głębię i piękno prawdy o Bożym Wcieleniu

„Boże Narodzenie” Krzysztofa Okonia

## Cud w zamku

– Chcieliśmy stworzyć w świeckim miejscu przestrzeń świątyni, aby przybywający goście mogli odczuć **klimat skłaniający do refleksji nad cudem, jakim jest Boże Narodzenie** – mówi Grzegorz Madej, koordynator wystawy „Boże Narodzenie” Krzysztofa Okonia.

Wystawę prac artysty można oglądać w Muzeum na Zamku Sułkowskich w Bielsku-Białej do 23 stycznia. Główną inspiracją w twórczości plastycznej Krzysztofa Okonia jest sztuka ludowa, szczególnie przydrożne kapliczki. Na tej konwencji opiera się cała wystawa, na której można podziwiać zarówno malowidła na szkle przypominające witraże, jak i szopkę składającą się z wyrzeźbionych w drewnie postaci przedstawiających Świętą Rodzinę i anioły pochylone

nad nowo narodzonym Jezusem.

Na wystawie „Boże Narodzenie” przewijają się motywy ewangeliczne, m.in.: Zwiastowanie, ucieczka do Egiptu, pastuszkowie, którym we śnie objawił się anioł, Trzej Królowie oddający pokłon Bożej Dziecinie, a także kilka scen ze Starego Testamentu, m.in. drabina Jakubowa. To szerokie ujęcie tematyki zaprasza oglądających, by poprzez obrazy biblijne wniknąć w głębię i piękno prawdy o Bożym Wcieleniu. **Natalia Podosek**

## W Galerii ROK

### Godnie święta

W Galerii Sztuki Regionalnego Ośrodka Kultury w Bielsku-Białej prezentowane są dwie pokonkursowe wystawy związane z okresem Bożego Narodzenia.

Obie ekspozycje noszą wspólny tytuł: „Godnie święta”. Pierwszy konkurs, którego pokłosie można zobaczyć w bielskiej galerii, adresowany był do dzieci i młodzieży. To efekt projektu edukacyjnego, prowadzonego przez ROK, poświęconego popularyzacji dawnych tradycji świątecznych. Na konkurs można było zgłaszać: szopki, ozdoby choinkowe, gwiazdy kolędnicze, maki obrzędowe. Nadesłano 362 prace, wykonane przez 297 młodych artystów z przedszkoli, szkół i placówek kulturalnych z Podbeskidzia. Oglądając barwne, wspaniałe prace, zgromadzone na pokonkursowej wystawie, łatwo zrozumieć, dlaczego jurorzy uhonorowali nagrodami w poszczególnych kategoriach aż 42 młodych twórców oraz najbardziej aktywne placówki.

Drugi konkurs był poświęcony świątecznemu malarstwu na szkle. Wzięło w nim udział 37 osób z całej Polski. Dominowali twórcy z Podbeskidzia, ale były też prace artystów z Podhala, Sądeckizny, a nawet Pomorza. Łącznie nadesłano 88 prac. Jurorzy najwyżej ocenili obrazy nestorki malarstwa na szkle, Marii Gatnar-Guzy z Wiśły oraz Wiesława Wilgi z Żywca. Jedną z czterech równorzędnych drugich nagród otrzymał znany twórca ludowy z Łękwawicy, Józef Hulka. Wśród zdobywców dalszych nagród i wyróżnień znaleźli się między innymi: Agnieszka Bałchan z Bielska-Białej, Lidia Cader z Żywca, Mariusz Kajzer z Wieszczęt, Barbara Waliczek z Jasienicy oraz – zbiorowo – uczestnicy warsztatów terapii zajęciowej, prowadzonych przez bielskie Stowarzyszenie Pomocy Rodzinie Port.

Obie świąteczne wystawy oglądać można w galerii ROK do końca stycznia. **ak**



ARTUR KASPRZKOWSKI

Jagna Antas z Kóz z dumą prezentuje swą glinianą szopkę. – Lepiłam ją i malowałam od września – podkreśla ośmiolatka

## zaproszenia

### Góralski opłatek

**ŻABNICA.** W niedzielę **23 stycznia** o 11.00 na Mszę św., a potem spotkanie opłatkowe w sali OSP połączone z występami kapel góralskich zapraszają wszystkich członków i sympatyków Górale Żywieccy – oddział Związku Podhalan.

### Turniej siatkarki

**BIELSKO-BIAŁA.** Diecezjalna Szkoła Nowej Ewangelizacji Świętych Cyryla i Metodego organizuje w ramach obchodów święta patronalnego I Turniej Siatkówki amatorskich drużyn wspólnot i ruchów katolickich – dla dorosłych z całej diecezji. Zgłoszenia i informacje: tel. 608 024 214 lub

e-mail: akonior@sne.bielsko.pl do 30 stycznia. Turniej odbędzie się w sobotę **12 lutego** w hali sportowej w Kozach. Organizatorzy zapewniają doskonałą atmosferę, serdeczny doping i nagrody.

### Z Dobrym Pasterzem

**ZABRZEG.** Elżbietanki Cieszyńskie zapraszają dziewczęta (od

15. roku życia) na rekolacje ewangelizacyjne „Pan jest moim Pasterzem”, które odbędą się **od 23 do 27 stycznia** w Zabrzegu. Poprowadzą je ojciec Remigiusz Langer OFM oraz siostry elżbietanki. Początek – godz. 13.00, zakończenie – 10.00. Kontakt i szczegóły: s. Izabela lub s. Tarsycja; tel. 033 852 09 69, kom.: 519 516 926, e-mail – elzb.reko@franciszkanie.pl. **■**

Od Beskidów po Santiago de Compostela

# Szczodry rok z Apostołem

Uroczystościami w Simoradzu i Szczyrku – gdzie znajdowały się w ubiegłym roku kościoły jubileuszowe – **zakończył się w naszej diecezji Rok św. Jakuba.**

Ogłaszany jest w Kościele, gdy wspomnienie św. Jakuba, czyli 25 lipca przypada w niedzielę. Na następny trzeba będzie więc poczekać do 2021 roku.

Za bogate i różnorodne owoce tego roku wierni i proboszczowie parafii jakubowych: ks. kan. Andrzej Loranc i ks. kan. Stanisław Pindel dziękowali najpierw – 28 grudnia – w Simoradzu, a 2 stycznia – w Szczyrku. Szczyrkowskiemu dziękczynieniu przewodniczył biskup Tadeusz Rakoczy, a w Simoradzu – ks. dr Andrzej Mojżeszko, wicerektor Seminarium Duchownego i doświadczony pielgrzym św. Jakuba.

W Szczyrku i Simoradzu przez cały miniony rok 25. dnia każdego miesiąca odbywały się nabożeństwa do św. Jakuba. Organizowano pielgrzymki, spotkania, konferencje, wystawy, rajdy, zawody narciarskie, a nawet plener rzeźbiarski. Pozostało wiele związanych ze św. Jakubem pamiątek: publikacje, znaczki pocztowe, rzeźby. Trwałym i ważnym owocem tego roku było powstanie Bractwa św. Jakuba. – Dzięki waszym licznym inicjatywom rok ten wpisali się w nasze serca i ożywił świadomość, kim jest dla Kościoła ten pierwszy męczennik z grona apostołów – podkreślał bp Rakoczy.

## Ważne pamiątki

Cały rok święty stał się okazją do ożywienia kultu do św. Jakuba. Pomogą go rozwijać także



Relikwie św. Jakuba powitano podczas zakończeniu roku świętego w Szczyrku. **OBOK** Figura św. Jakuba z Simoradza przewędrowała już tysiące kilometrów...

w przyszłości relikwie patrona, uroczystie wprowadzone do kościoła podczas Mszy św. sprawowanej na zakończenie Roku św. Jakuba w Szczyrku. Ks. kan. Loranc nie ukrywał radości, mówiąc o tym uwieńczeniu wieloletnich pragnień i starań.

W Simoradzu wotum dziękczynnym za cały Rok św. Jakuba stał się kielich mszalny, ufundowany przez parafian. Udało się też zakończyć renowację cennego zabytkowego obrazu św. Jakuba, niegdyś znajdującego się w ołtarzu głównym. W kronice dokumentującej przebieg roku uwiecznione zostały nowatorskie, dedykowane św. Jakubowi, przedsięwzięcia: od walentynkowego spotkania zakochanych przez konkurs plastyczny po dożynki czy odpust z rodzinnym zdjęciem wszystkich parafian.

## Rok pielgrzymia

Tą pierwszą formą przybliżenia do św. Jakuba stały się pielgrzymki. Apostoł jest ich szczególnym patronem od wieków, a w ostatnich latach tradycja samotnego wędrowania do jego grobu w Santiago de Compostela mocno się ożywiła.

O własnym doświadczeniu pielgrzymowania jakubowymi szlakami, odradzającymi się

również w Polsce, mówił podczas ubiegłorocznych spotkań ks. dr Mojżeszko.

Pielgrzymi przybywali do kościołów jubileuszowych w Szczyrku i Simoradzu, a wierni stamtąd wyruszyli do Composteli, by wziąć udział w polskiej części tamtejszych obchodów Roku św. Jakuba. Uczestniczyli też w ogólnopolskiej pielgrzymce parafii jakubowych na Jasną Górę. Wyjątkowym pielgrzymem okazała się poświęcona tam figura św. Jakuba, z którą parafianie z Simoradza wędrowali przez Europę, aż do katedry w Santiago de Compostela, a później towarzyszyła ona pieszym pielgrzymom z naszej diecezji, wyruszającym do Częstochowy.

Pielgrzymki grup formacyjnych i parafii z okolicy, ale także z odległych miejscowości odwiedzały kościoły jubileuszowe. – Cieszymy się, że udało się tylu osobom w tym roku zwrócić uwagę na św. Jakuba. Mamy nadzieję, że wielu pielgrzymów skorzystało z łaski odpustu – mówił Kazimierz Krucek, prezes Bractwa św. Jakuba w Szczyrku, które czuwało nad przybywającymi tu pielgrzymami. W Simoradzu licząca 27 osób wspólnota Bractwa św. Jakuba powstała jako owoc pielgrzymek i spotkań modlitewnych, skupia-



jąc osoby pragnące nadal angażować się w ożywianie jakubowej tradycji pielgrzymiej. Członkowie simoradzkiego Bractwa na zakończenie roku otrzymali symbole swojej przynależności: muszle i kapelusze.

## Beskidzki szlak św. Jakuba

Nie ustały też przygotowania do utworzenia prowadzącego przez Beskidy Szlaku św. Jakuba. Rozpoczęły się też wędrowki szlakiem łączącym Simoradz i Szczyrk.

W najbliższych planach jest organizowana 5 i 6 marca przez szczyrkowskie Bractwo św. Jakuba narciarska pielgrzymka prowadząca przez fragment Beskidzkiej Drogi św. Jakuba – ze Szczyrku na Błatnią, a z powrotem przez Stołów, Karkoszczonkę, Biłą – do kościoła św. Jakuba. Drogę tę pielgrzymi pokonają na nartach biegowych.

– Średniowieczni pielgrzymi w lecie szli do Santiago de Compostela, a w zimie wracali do domu i nasza pielgrzymka będzie kontynuacją tych zimowych powrotów – tłumaczy Dagobert Drost, koordynator pielgrzymki. Zgłoszenia do końca stycznia można zgłaszać mejlowo: parafia@szczyrk.wiara.org.pl lub telefonicznie: 33 817 84 29.

## PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA

Wspólnota Przymierza „Miasto na Górze” – parafia św. Maksymiliana w Bielsku-Białej

## Z Bogiem przez całą dobę

Od 25 lat starają się pokazywać, że **żywego Boga warto wpuścić do domu**, szkoły, czy pracy. Także do wszystkich problemów, nawet tych po ludzku nierozwiązywalnych.



Przymierze – uroczyste podjęcie wspólnych zobowiązań wobec Boga i siebie nawzajem gwarantuje wspólnocie trwanie 24 godziny

Charyzmatyczna Wspólnota Przymierza „Miasto na Górze” w Bielsku-Białej wchodzi w 26. rok swojego istnienia. Dziś liczy prawie 200 członków. Od początku chcieli i wciąż chcą dawać powszechnie świadectwo swojego pełnego zawierzenia Bogu i prowadzenia przez Jego Ducha.

## Czegoś więcej

Początki wspólnoty sięgają jesieni roku 1985 r., kiedy to w parafii św. Józefa na Złoty Łanach grupa osób zaangażowanych w formację Odnowy w Duchu Świętym, która wcześniej doświadczyła „chrztu w Duchu Świętym” (przeżycia spotkania z żywym Bogiem), rozpoczęła spotkania modlitewne.

Jak wspomina Elżbieta Król-Cebulska, dyrektor Wydziału do spraw Ewangelizacji Kurii Diecezjalnej Bielsko-Żywieckiej oraz jedna z odpowiedzialnych za wspólnotę, grono osób świeckich, które chciały dzielić się słowem Bożym i je urzeczywistniać, znalazło duchowe wsparcie w osobie dominikana o. Joachima Badeniego (zmarłego w ubiegłym roku). Mieszkał wówczas w dominikańskim klasztorze w Ustroniu-Hermanicach.

Powoli rodziło się pragnienie „czegoś więcej”. Marzyli o prawdziwej wspólnotie życia chrześcijan. Próbowali różnych rozwiązań – szukali terenów, gdzie mogliby wybudować osiedle domków jednorodzinnych, chcieli wspólnie pracować, zakładać manufaktury. Powstawały spółki wspólnotowe, ale i ten pomysł upadł.

Początek Wspólnocie Przymierza dało spotkanie z o. Guido Goc-

kelem – misjonarzem i duchowym opiekunem belgijskiej wspólnoty „Jeruzalem”. O. Guido podsunął im ideę stworzenia wspólnoty przymierza. Przymierze – uroczyste podjęcie wspólnych zobowiązań wobec Boga i siebie nawzajem – gwarantowało wspólnocie trwanie 24 godziny na dobę. 12 maja 1991 roku pierwsza grupa rodzin i osób samotnych zawarła przymierze, dając początek Wspólnocie „Miasto na Górze” w Bielsku-Białej. Tym samym stała się ona jednym z ogniw światowego łańcucha wspólnot „Miecz Ducha”. Od początku wspólnota znalazła także poparcie w swojej działalności w osobach biskupów diecezji – Tadeusza Rakoczego i Janusza Zimniaka.

## Szkoła i ewangelizacja

Najważniejszym elementem życia wspólnoty są spotkania modlitewne. Dziś odbywają się one w kaplicy kościoła św. Maksymiliana w Bielsku-Białej-Aleksandrowicach, w środy o godz. 19. Duchowym opiekunem wspólnoty jest ks. Ryszard Knapik.

Wspólne letnie rekolekcje i różnorakie spotkania w ciągu całego roku umacniają w wierze jej członków. Ale wspólnota coraz szerzej zaczęła się także otwierać na problemy codzienności, których jej członkowie doświadczali i wyczerpanie dzielili z sąsiadami czy znajomymi.

W 1992 roku wspólnota powołała Katolickie Towarzystwo Kulturalne, które ma swoją siedzibę w otwartym codziennie klubie „Arka” (obecnie przy ul. Krasińskiego 17). Jego członkowie w 1996 roku powołali katolicką szkołę podstawową. Dziś prowadzą już zespół szkół – podstawówkę, gimnazjum i liceum. Służą także pomocą duchową osobom uzależnionym – zwłaszcza od alkoholu. Co tydzień odwiedzali ich w szpitalu odwykowym w Bulowicach, obecnie w Andrychowie. Wspólnota rozpoczęła krucjatę „Trzeźwi dla Polski”, która polega na abstynencji od alkoholu, będącej

formą postu i modlitwy w intencji osób uzależnionych. Przez lata zorganizowali sportowe Igrzyska Zimowe Abstynentów w Kamesznicy. Ewangelizują także dzięki powołanemu przez siebie w Bielsku-Białej Klubowi „Arka”. W 2002 roku wspólnota zainicjowała Tydzień z Ewangelią, zapraszając do ewangelizacji także inne ruchy. Dziś to jedno z największych przedsięwzięć ewangelizacyjnych w regionie, realizowanych wspólnie z Urzędem Miasta Bielsko-Biała, wieloma firmami prywatnymi, instytucjami oraz wspólnotami chrześcijańskimi.

Urszula Rogólska

## Moim zdaniem



**BISKUP TADEUSZ RAKOCZY W HOMILII WYGŁOSZONEJ PODCZAS MSZY ŚW. Z OKAZJI 25-LECIA WSPÓLNOTY** – Wiem, świadczą o tym wasze czyny, że pragniecie prowadzić swoją działalność w sercu Kościoła diecezjalnego, w całkowitej zgodności z jego wskazaniami i w jedności z Kościołem powszechnym.

W istocie w ostatnich 25 latach uczyniliście dla Kościoła wiele i nadal służycie mu i pragniecie służyć wytrwale. Bierzcie za niego odpowiedzialność na konkretnych odcinkach waszego życia i posłannictwa. Kierujcie się w swoim działaniu zmysłem wiary, który jest dziełem łaski Bożej (...) Nie ukrywajcie swojej wiary, ale miejcie odwagę ukazywać ją nie tylko słowem, ale i własnym życiem. Bądźcie drogą, którą Bóg przychodzi do was samych, a przez was do waszych braci i sióstr, zwłaszcza tych, którzy się gubią i schodzą na bezdroża życia. Świata, który szuka ludzkich pewników i ziemskiego bezpieczeństwa, pokazuje, że Chrystus jest mocną skałą, na której można zbudować gmach własnego życia, i że pokładana w Nim ufność nigdy nie jest nadaremna.